

Zyciorys.

Urodzikiem się dnia 06 maja 1928 r. w Lublinie. Po ukończeniu sześciu klas szkoły powszechnej w Lublinie, w roku 1941 zdałem egzamin do Prywatnego Gimnazjum Mechanicznego im. St. Syroczyńskiego w Lublinie, gdzie po trzech latach nauki uzyskałem świadectwo czeladnicze. W roku 1944 pracowałem w firmie W. Zabęcki : Farbiarnia i Pralnia Mechaniczna w Lublinie w charakterze ślusarza maszynowego, chroniąc się w ten sposób przed wywiezieniem na roboty do Niemiec.

W czerwcu 1942 r. wstąpiłem do Armii Krajowej, gdzie zajmowałem się kolportażem prasy podziemnej. Ojciec mój Władysław, ochotnik Polskiej Organizacji Wojskowej w I wojnie światowej, brał również czynny udział w AK w latach 1942-1944.

Po wyzwoleniu wznowiłem naukę w Gimnazjum Mechanicznym w Lublinie. Tutaj nawiązałem kontakt w m-cu sierpniu 1944 r. z Mieczysławem Nowakiem i za jego pośrednictwem wstąpiłem do Narodowych Sił Zbrojnych. Na zebraniu organizacji NSZ w Lublinie przy ul. Lubartowskiej 19 złożyłem przysięgę przed dowódcą oddziału Mieczysławem Nowakiem ps. "KRUK" w obecności "HENRYKA" z Dow. Okręgu oraz Mariana Suszka ps. "ZAWADA". Przydzielony zostałem do grupy "PAS" - Pogotowie Akcji Specjalnej do sekcji kpr. "ZAWADY". W organizacji przyjąłem pseudonim "ZJAWA".

Od listopada 1944 do lutego 1945 brałem czynny udział w szeregu akcji zbrojnych zdobywając środki pieniężne oraz broń dla organizacji "NSZ". W roku 1945 w m-cu lutym zostałem aresztowany przez funkcjonariuszy Woj. Urzędu Bezpieczeństwa Publicznego w Lublinie. W grupie tej aresztowani byli także moi koledzy z Gimn. Mechanicznego. Po długotrwałych przesłuchaniach po miesiącu czasu zostaliśmy zwolnieni z aresztu.

W kwietniu 1945 r. w Warszawie na Pradze podczas prowadzonej tam akcji przez grupę dowodzoną przez Mariana Suszka ps. "Zawada"ę po wymianie strzałów z żołnierzami Armii Czerwonej zostałem on ranny, a cała grupa wraz z nim została ujęta. W wyniku prowadzonego śledztwa w Woj. Urzędzie Bezp. w Lublinie aresztowano pozostałych członków grupy "PAS" z terenu Lublina. Ja zostałem aresztowany w dniu 28 kwietnia 1945 r. Śledztwo trwało od kwietnia i w dniu 12 lipca 1945 r. podczas rozprawy na Zanku w Lublinie

zapadł wyrok nr akt 0-449/45 wydany przez Wojskowy Sąd Okręgu Lubelskiego. Na mocy tego wyroku skazany zostałem z art.1 i 4 §1 lit. a i art.9 Dekretu o Ochronie Państwa na karę więzienia 10 lat oraz utratę praw publicznych i obywatelskich praw honorowych na 5 lat, po zastosowaniu przepisu 55 KKWP jako okoliczności łagodzącej w chwili popełnienia przestępstwa: mody wiek. Z więzienia na Zanku w Lublinie przewiezony zostałem transportem kolejowym w dniu 06 września 1945 r. do więzienia we Wronkach.

Na wniosek mojego obrońcy mec. Stefana Lisowskiego tenże Sąd rozpatrzył ponownie powyższą sprawę nr 0-449/45 uznając zapis mojego skazania z art.9 Dekretu za omyłkowy.

W dniu 25.10.45 zostałem warunkowo zwolniony z więzienia we Wronkach.

Po powrocie do Lublina z więzienia, w m-cu listopadzie 1945 r. nawiązałem kontakt z łącznikiem Tadeuszem Dubajem zam. w Lublinie przy ul. 1-go Maja 23. Utrzymywał on łączność z oddziałami "NSZ": "Orzełka", "Pogromcy" i "Ojca Jana". Za jego pośrednictwem zajmłem się kolportażem prasy "Wielka Polska". Akcję tę prowadziłem do grudnia 1948 r. Łącznik-Tadeusz Dubaj, na skutek złego stanu zdrowia oraz grożącego mu ponownego aresztowania zmuszony był do zerwania kontaktów z "Henrykiem", "Kanią" i "Horsztyńskim". W ten sposób prowadzona przeze mnie akcja kolportażu prasy podziemnej oraz łączność z organizacją Narodowych Sił Zbrojnych ustała z końcem 1948 r.

W roku 1946 uzyskałem świadectwo ukończenia Gimnazjum Mechanicznego. W roku 1948 ukończyłem także Liceum Ogólnokształcące otrzymując świadectwo dojrzałości.

Od roku 1950 do 1982 pracowałem w przedsiębiorstwach: Zjednoczeniu Bud. Wojskowego, Woj. Zarządzie Brzen. Ter. i Mat. Bud., Przeds. Robót Kolejowych nr 16 i w Lubelskim Przeds. Bud. Ogólnego na stanowiskach kier. technicznego lub głównego mechanika.

Kilkakrotnie zwracałem się do dyrekcji tych przedsiębiorstw o skierowanie mnie na studia wyższe i zawsze otrzymywałem odpowiedź odmowną ze względu na przeszłość.

Tak w pracy jak i w życiu prywatnym byłem inwigilowany przez Urząd Bezpieczeństwa. Kilkakrotnie funkcjonariusze MO pod różnymi pozorami składali wizyty w moim mieszkaniu, a działało się to w okresach wzmożonych niepokojów społecznych w kraju.

Od roku 1982 po przebytym zawale serca jestem na emeryturze.

Zbigniew Stanecki